

Jakub KOŚCIOŁEK 

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

[jakub.kosciolek@uj.edu.pl](mailto:jakub.kosciolek@uj.edu.pl)

## MOWA NIENAWIŚCI JAKO ZAGROŻENIE DLA SPÓJNOŚCI KULTUROWEJ WSPÓŁCZESNYCH SPOŁECZEŃSTW WIELOKULTUROWYCH

**ABSTRACT** Hate Speech as a Threat to Cultural Cohesion of Contemporary Multicultural Societies

The article presents the idea of social cohesion and its implementation in diverse and multicultural societies or societies in transition, such as the Polish community. It also explores the phenomenon of hate speech in racial contexts or against migrants, both voluntary and involuntary, and tries to draw the conditions in which hateful language can interfere with the integration processes within such societies, affecting social cohesion. The role of institutionalized xenophobia and nationalistic attachment are discussed as part of the problem. Political, media, cultural and environmental contexts are described, with particular emphasis given to the actions to be undertaken in local municipalities in order to prevent hate speech against immigrants.

**Key words:** social cohesion, hate speech, cultural diversity, migration, xenophobia

**Słowa kluczowe:** spójność społeczna, mowa nienawiści, różnorodność kulturowa, migracje, ksenofobia

## WSTĘP

W niniejszym artykule zaprezentowana zostanie problematyka spójności kulturowej w sytuacji kształtowania się społeczeństw jako zbiorowości wielokulturowych i próba zastanowienia się, jak zjawisko mowy nienawiści wpływa na tkankę społeczną z perspektywy badacza-humanisty zajmującego się kulturą, rozumianą jako relacja społeczna, zbiór zachowań i stosunków między ludźmi na danym terytorium<sup>1</sup>. W takim podejściu traktuje się wypowiedzi jako swoisty element dyskursu, który tworzy znaczenia, nadaje im sens, ale także jako pierwiastek kulturotwórczy, mający wpływ na wytworzenie się określonych wzorców normatywnych w badanym obszarze życia społecznego. Przyjmując taką perspektywę, należy mieć na uwadze, że artykuł został napisany w duchu liberalnym i akcentującym założenie, iż społeczeństwa wielokulturowe są zbiorowościami z punktu widzenia socjologii i psychologii w dalekiej mierze kreatywnymi<sup>2</sup>, a zatem społecznie pozytywnymi, rozwojowymi, natomiast mowa nienawiści, jako przejaw negatywnych zachowań agresywnych, stanowi przeszkodę na drodze ich rozwoju. Takie postrzeganie świata jest zamierzone i w tym sensie może być rozumiane subiektywnie, ale – prowadząc dyskurs na temat mowy nienawiści – nie sposób uniknąć tego rodzaju uwikłania ideologicznego. Wystarczy jednak mieć tego świadomość, by móc w miarę obiektywnie prowadzić wywód w nurcie naukowym, który obrało się za wzorzec rozważań. Nie sposób również nie odnosić się do szerszych zjawisk społecznych, omawianych na poziomie bardzo ogólnym. Owe zjawiska, jak wydaje się autorowi, stanowią element wiedzy ogólnej i stąd, przytaczane, nie wymagają szczegółowego dowodu, nawet jeśli sugerowane są na poziomie intuicyjnym.

## 1. PRÓBA UMIEJSCOWIENIA MOWY NIENAWIŚCI W KONTEKŚCIE SPÓJNOŚCI KULTUROWEJ

Mowa nienawiści stanowi fenomen społeczny, który stosunkowo niedawno został nazwany i ujęty w ramy akademickie, czy to w zakresie nauk socjologicznych, politologicznych, czy nauki o mediach, niemniej jako zjawisko społeczne istniała od zawsze, praktycznie odkąd konflikt społeczny przybrał charakter zwerbalizowany. Jak pisze Ethan Katz, znaleziono ważne ślady przednowoczesnych udokumentowanych przypadków, które łączyły idee oraz praktyki mające charakter dyskryminacyjny choćby wobec Żydów i muzułmanów, występujące począwszy od krucjat, wysiedleń z Półwyspu Iberyjskiego czy sztuk Szekspira<sup>3</sup>. Werbalizacja jest podstawową funkcją mowy i jej

<sup>1</sup> *Wprowadzenie do socjologii kultury*, red. M. Filipiak, Lublin 2009, s. 9-12.

<sup>2</sup> M. Porto-Ribeiro, D. de Souza Fleith, *Creativity and Multiculturalism: Literature Review*, „Trends in Psychology” 2018, vol. 26, nr 2.

<sup>3</sup> E.B. Katz, *An Imperial Entanglement: Anti-Semitism, Islamophobia, and Colonialism*, „The American Historical Review” 2018, vol. 123, nr 4, s. 1193.

przekazu, ale nie jedyną. Dziś mowa może przybierać również postacie niezwerbalizowane, a raczej wizualizowane, mające formę różnorodnych symboli, które są w różny sposób prezentowane w przestrzeni publicznej lub prywatnej, niosąc nadany im przez kulturę przekaz. Często ów kontekst kulturowy będzie zresztą decydował o neutralności lub braku neutralności określonego przekazu. Najprostszym przykładem może być tu swastyka, w kulturach hinduistycznych kojarzona ze szczęściem, stanowiąc przeniesiony bezpośrednio z sanskrytu jego symbol (swastyka znaczy po prostu „przynoszący szczęście”), w kulturach zachodnioeuropejskich jednoznacznie wiązana z faszyzmem, nazizmem oraz współczesnymi ekstremizmami odwołującymi się do spuścizny ideologicznej tych zbrodniczych ideologii.

Rozpatrując zatem zjawisko mowy nienawiści, musimy mieć zawsze na uwadze, że odnosimy się nie tylko do przekazów zwerbalizowanych, mających postać komunikatów mówionych, pisanych lub w inny sposób niosących konkretną treść językową, ale i do zachowań oraz reprezentacji innego typu, w których przekaz zawiera się w symbolach o treści kulturowej, często z językiem niezwiązanym. Nie zmienia to oczywiście faktu, że nasza wiedza o świecie oraz innych ludziach ucieleśnia się poprzez język. Sposób wypowiedziania się o innych, rodzaj nadawanych im w procesie komunikowania się i zrozumiałych dla innych etykiet określa tożsamość, rolę i pozycję społeczną osoby lub grupy ludzi. Nie ma zatem złych, szkodliwych, niepożądanych, zniechędzających czy niechcianych ludzi *per se*, stają się oni takimi wskutek aktów używania języka i kreacji lingwistycznych, które podlegają nieustannym procesom utrwalania, zmiany i ponownego utrwalania, zależnie od aktualnego stanu grupowego konsensusu. Hanna Mamzer twierdzi wręcz, że: *zwrot lingwistyczny zakorzeniony jest więc w paradygmatacznej zmianie, w ramach obszaru metodologii filozofii dwudziestowiecznej, która przesunęła akcent z mówienia o świecie za pomocą języka w kierunku poglądu głoszącego, że język kreuje poznawany świat poprzez nadawanie znaczeń. Centralnym elementem zwrotu lingwistycznego stało się więc uznanie roli języka jako czynnika konstruującego rzeczywistość społeczno-kulturową. Procesy i struktury społeczne, które dotąd postrzegane były jako determinanty zmiany społecznej, będą teraz postrzegane raczej jako efekty praktyk kulturowych – użycia języka*<sup>4</sup>. Część badaczy zapewne zgodziłaby się z takim sądem i widziała zjawisko mowy nienawiści jako wytwór kultury o treści ideologicznej, a nie po prostu zjawisko społeczne, które można badać w sposób zobiektywizowany. Ten konflikt jest jednak nieodłączną częścią nauk społecznych i humanistycznych. Należy go co prawda wziąć pod uwagę, prezentując własne stanowisko, ale jednocześnie nie będzie on zasadniczym przedmiotem dyskusji w ramach niniejszego artykułu.

Za przyjęciem, iż mowa nienawiści nie jest wyłącznie pojęciem ideologicznym, lecz zjawiskiem, które można i należy opisywać w kategoriach naukowych, przemawia fakt, że w naszym kręgu cywilizacyjnym istnieje już pewien konsensus w zakresie definicji tego zjawiska, nie tylko zresztą w kategoriach naukowych, ale także normatywnych, a zatem wynikających z definicji zawartych w porządkach prawnych poszczególnych krajów

<sup>4</sup> H. Mamzer, *Przemoc i tekst*, [w:] *Formy przemocy w kulturze współczesnej*, red. H. Mamzer, Poznań 2006, s. 28.

tworzących wspólnotę europejską, a także w samym prawie wspólnotowym<sup>5</sup>. Przyjęta na możliwie najszerszym poziomie europejskim, w ramach państw skupionych w Radzie Europy<sup>6</sup>, definicja mowy nienawiści jest pojęciem szerokim, obejmującym całe spektrum ludzkich zachowań. Państwa zrzeszone w tym gremium przyjęły, że przez mowę nienawiści można rozumieć wszelkie formy wypowiedzi, które szerzą, propagują czy usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści bazujące na nietolerancji, mogącej wyrażać się w agresywnym nacjonalizmie lub etnocentryzmie, dyskryminacji i wrogości wobec mniejszości, imigrantów lub ludzi o imigranckim pochodzeniu. Ta ostatnia kategoria jest szczególnie istotna, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż poszukiwanie „obcych” korzeni u osób, wobec których kieruje się nienawistne komunikaty, jest współcześnie jednym z częściej spotykanych przejawów mowy nienawiści.

Można to było zaobserwować choćby ostatnio podczas wzmożonej fali antysemityzmu, będącej pokłosiem konfliktu dyplomatycznego z Izraelem, który powstał w związku z nowelizacją ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. W wielu wpisach internetowych, artykułach lub wypowiedziach publicznych Polacy o żydowskim pochodzeniu podlegali zwierbalizowanym procesom wykluczenia na podstawie ich obcego, napływowego pochodzenia, co wywoływało u nich lęk i poczucie zagrożenia<sup>7</sup>. Dla osób używających takiej argumentacji nie ma przy tym znaczenia, iż owo imigranckie pochodzenie dotyczy wieków średnich lub nawet wcześniejszych – wystarczy sam fakt, że była to ludność napływowa, obca, separująca się, zdaniem autorów takich poglądów, od Polski.

Najistotniejszym elementem definicji przyjętej w ramach Rady Europy jest jednak objęcie nią tych wypowiedzi we wszelkich ich postaciach, które wzniecają lub inspirują nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nietolerancji, osłabiając przez to bezpieczeństwo demokratyczne, spójność kulturową oraz pluralizm. Rozpatrując ten fragment definicji, widzimy wyraźnie, że dotyczy on innego zagadnienia społecznego, jakim jest spójność kulturowa czy szerzej – społeczna. Definiując ten element rzeczywistości społecznej w najprostszy sposób, wystarczy stwierdzić, iż odnosi się on do postulatu harmonijnego współżycia jednostek ludzkich na danym obszarze terytorialnym, tak aby zapewnić wszystkim wysoką jakość życia i niwelować nierówności. Komitet ds. Spójności Społecznej Rady Europy w nierównościach i niesprawiedliwości widzi główne zagrożenie dla funkcjonowania współczesnych społeczeństw<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> K.M. Milkowski, *Kryminalizacja propagowania mowy nienawiści w kontekście „fali uchodźców”*, [w:] *Ochrona praw człowieka w polityce migracyjnej Polski i Unii Europejskiej*, red. W. Pływaczewski, M. Ilnicki, Olsztyn 2016, s. 317-318.

<sup>6</sup> *Rekomendacja Ministrów dla Państw Członkowskich nr R (97) 20 z 30 października 1997 roku*, 607 spotkanie Ministrów Delegatów, Council of Europe, Committee of Ministers, *Recommendation no. R (97) 20 of The Committee of Ministers to Member States on „Hate Speech”*, [https://www.coe.int/t/dg4/cultureheritage/mars/source/resources/references/04%20-%20CM%20Rec\(97\)%20Hate%20Speech.pdf](https://www.coe.int/t/dg4/cultureheritage/mars/source/resources/references/04%20-%20CM%20Rec(97)%20Hate%20Speech.pdf), 30 IV 2018.

<sup>7</sup> Zob. P. Reszka, *Boję się jako Żyd, jako Polak płacę*, „Newsweek Polska” 2 III 2018, [online] <http://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/zydzi-o-pis-owskiej-ustawie-o-ipn-i-antysemityzmie-w-polsce,artykuly,424085,1.html>, 30 IV 2018.

<sup>8</sup> J. Jenson, *Social Cohesion and Inclusion: What is the Research Agenda*, „Horizons” 2001, vol. 4, nr 1, s. 16-17.

Spółeczeństwa homogeniczne etnicznie i kulturowo zazwyczaj charakteryzują się wysokim stopniem spójności kulturowej jako jednego z wymiarów spójności społecznej. Problematyka osłabienia takich więzi ma natomiast zdecydowanie większe znaczenie w społeczeństwach wielokulturowych, czyli takich, w których przedstawiciele mieszkańców danego terytorium wywodzą swoje korzenie oraz związane z tym tradycje i obyczaje z różnych kultur. Różnorodność kulturowa niesie ze sobą z kolei niebezpieczeństwo sprzecznych oczekiwań czy też odmiennych interpretacji tych samych faktów społecznych<sup>9</sup>. Może to powodować konflikt i wynikające z niego tendencje segregacyjne<sup>10</sup>. Jak podkreśla Jerzy Nikitorowicz: *Z jednej strony można więc przyjąć, że im więcej kumuluje się różnic i gdy usiłuje się tworzyć nowe znaczenia związane z wymaganiami interakcji i negocjować je w nowym kontekście, tym częściej może się pojawiać konflikt kulturowy, z drugiej zaś strony należy zauważyć, że w społeczeństwie wielokulturowym konflikt nie zależy od ujawnianych, występujących różnic, a od zachodzących w nim procesów demokratyzacji, wzajemnego poznawania się, zrozumienia i dialogu z innością jako warunku własnego rozwoju*<sup>11</sup>. Aby łagodzić skutki wspólnej koegzystencji różnych grup, w wielu państwach w polityce społecznej zaczęto wypracowywać narzędzia zarządzania różnorodnością i wielokulturowością. Jest to o tyle istotne, że konflikt w ramach takiej koegzystencji może mieć bardzo różne źródła, a ich ustalenie pozwala na znalezienie odpowiednich rozwiązań na ich złagodzenie lub usunięcie. Może on wynikać z przywiązania do innych wierzeń w ramach określonych tradycji religijnych lub z wychowania w całkiem odmiennych kulturach. Może też bardzo prozaicznie wypływać z różnic cywilizacyjnych, przejawiających się w dotychczasowym poziomie życia czy poziomie edukacji oraz rysujących się na tym tle szansach na aktywny udział w życiu społecznym albo szansach społecznego awansu. Źródłem konfliktu mogą być również zadawnione oraz nierozwiązane problemy historyczne, tak jak w przypadku relacji polsko-ukraińskich, gdzie wydarzenia wołyńskie w czasie II wojny światowej i tuż po niej oraz odmienne spojrzenie na spuściznę Stepana Bandery stają się zarzewiem dyskryminacji, mowy nienawiści, a nawet przemocy w relacjach pomiędzy ukraińskimi imigrantami a niektórymi przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego.

Zarządzanie różnorodnością, także w kwestii polityki historycznej, może wpłynąć pozytywnie na współistnienie grup, może także stanowić wartość samą w sobie. Jak podkreślają bowiem Anna Śliz i Marek S. Szczepański: *Spółeczeństwo wielokulturowe charakteryzuje się wysokim poziomem instytucjonalizacji różnic kulturowych; jest dynamiczne w pogłębianiu kulturowego zróżnicowania, ale umie je także wykorzystać dla wielostronnego rozwoju*<sup>12</sup>. Najważniejsze jednak dla podtrzymania społecznych więzi, które

<sup>9</sup> D. Schiefer, J. van der Noll, *The Essentials of Social Cohesion: A Literature Review*, „Social Indicators Research” 2017, vol. 132, nr 2, s. 580.

<sup>10</sup> Por. T. Cattle, *Interculturalism: The New Era of Cohesion and Diversity*, London 2012, s. 129-139.

<sup>11</sup> J. Nikitorowicz, *Grupy etniczne w wielokulturowym świecie*, Sopot 2010, s. 367-368.

<sup>12</sup> A. Śliz, M.S. Szczepański, *Pożądanе, dozwolone czy zakazane? Refleksje o granicach wielokulturowości*, [w:] *Spółeczeństwo wielokulturowe – nowe wyzwania i zagrożenia*, red. M. Biernacka, K. Krzysztófek, A. Sadowski, Białystok 2012, s. 44.

stanowią jeden z podstawowych wymiarów spójności społecznej, są jakością i intensywnością społecznych interakcji w obrębie rodziny, kręgu przyjaciół, znajomych, w sąsiedztwie<sup>13</sup>. Tego typu relacje są jednym z podstawowych budulców kapitału społecznego w rozumieniu Pierre'a Bourdieu czy Roberta Putnama. Dowodem na wpływ intensywnych relacji społecznych na poziom spójności społecznej oraz poczucie szczęścia i zadowolenia była obserwacja społeczności w Roseto w Pensylwanii. Od miejscowości tej wziął nazwę udowodniony fenomen wskazujący na wpływ bliskich więzi społecznych oraz spójności kulturowej w ramach lokalnej społeczności na zmniejszenie się problemów zdrowotnych, w szczególności redukcję stresu oraz liczby chorób serca. Zaobserwowano również, iż wraz ze zwiększającą się amerykanizacją i odchodzeniem od tradycji własnej kultury efekt ten ulegał osłabieniu, a w końcu zanikł<sup>14</sup>.

## 2. ETYKA WYPOWIEDZI – REGUŁY SPOŁECZNE I PRAWNE A MOWA NIENAWIŚCI

Powyżej zarysowana problematyka skłania do sądu, że zaobserwowanie we wzajemnych relacjach pomiędzy społeczeństwem przyjmującym a społecznością imigrantów zaburzeń, oparcie ich na różnorodnych formach konfliktu, w tym używaniu mowy nienawiści, ma *per se* wpływ na spójność społeczeństwa. Przy czym mowa nienawiści jest pozornie niegroźną, ale jednak istotnie krzywdzącą innych ludzi formą ekspresji uprzedzeń, stanowiąc niejednokrotnie prelude do bezpośrednich form przemocy werbalnej i fizycznej. Czasem, jak w przypadku wydarzeń w Rwandzie w 1994 r., może nawet zainicjować akty ludobójstwa<sup>15</sup>. Wydaje się również, choć kwestia ta nie jest ani potwierdzona, ani dobrze zbadana, że obecna fala przemocy wobec Rohindzów w Mjanmie także została poprzedzona nienawistną propagandą<sup>16</sup>. W związku z taką antycypowaną mocą sprawczą języka i symboliki nienawiści stały się one przedmiotem zainteresowania najpierw działaczy na rzecz przestrzegania praw człowieka, a następnie agencji rządowych i międzynarodowych, które ochroną praw człowieka się zajmują. Proces ten nasilił się zresztą wraz z emancypacją społeczną i polityczną kolejnych grup. Ma zatem rację Monika Płatek, pisząc, że katalog zachowań uznawanych za mowę nienawiści, jak też zestaw cech objętych ochroną przed nią będzie się poszerzał wraz ze wzrostem empatii społecznej<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> A. Villarreal, B. Silva, *Social Cohesion, Criminal Victimization and Perceived Risk of Crime in Brazilian Neighborhoods*, „Social Forces” 2006, vol. 84, nr 3, s. 1725-1753.

<sup>14</sup> B. Egolf, J. Lasker, S. Wolf, L. Potvin, *The Roseto Effect: A 50-Year Comparison of Mortality Rates*, „American Journal of Public Health” 1992, vol. 82, nr 8, s. 1089-1092.

<sup>15</sup> A. Lipowska-Teutsch, *Mowa nienawiści. Szerzenie nienawiści przez Internet*, [w:] *Przemoc motywowana uprzedzeniami. Przestępstwa z nienawiści*, red. A. Lipowska-Teutsch, E. Ryłko, Kraków 2007.

<sup>16</sup> Zob. A. Domosławski, *Wykluczeni*, Warszawa 2016, s. 389-421.

<sup>17</sup> M. Płatek, *Mowa nienawiści – przesłanki depenalizacji*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, Warszawa 2010, s. 65.



Stosunkowo najprostszym narzędziem zwalczania mowy nienawiści jest prawne zakazanie jej szerzenia, najczęściej pod groźbą kary kryminalnej<sup>18</sup>. W polskim porządku prawnym brak jest przy tym jednoznacznej kryminalizacji tego zjawiska w formie, jaka była objęta wyżej wymienionym zaleceniem komitetu ministrów Rady Europy. Jak podkreśla Jakub Ławicki: *Problematyka mowy nienawiści w prawie karnym wynika przede wszystkim z braku definicji tego pojęcia, tak legalnej, jak i wypracowanej przez naukę lub orzecznictwo, jak również braku zgody co do zakresu przesłanek dyskryminujących*<sup>19</sup>. Zakazane jest jednakże znieważanie osób lub grup ludności oraz nawoływanie do nienawiści na tle narodowościowym, etnicznym, religijnym, ze względu na bezwyznaniowość oraz stosowanie gróźb karalnych ze względu na wyżej wymienione cechy<sup>20</sup>. Jak zatem widać, ochrona przed zjawiskiem mowy nienawiści dotyczy w Polsce wyłącznie osób wyróżnianych przez takie cechy jak narodowość, pochodzenie etniczne, wyznanie lub bezwyznaniowość. Z tych też względów, jak również w wyniku pewnych założeń doktrynalnych, M. Płatek dowodzi, iż mowa nienawiści, jako zjawisko zasadniczo zdefiniowane w innych porządkach prawnych, w Polsce nie podlega kryminalizacji<sup>21</sup>. W systemie ochrony prawnokarnej przed znieważeniem, groźbami lub przemocą pomijane są wszak cechy, które nie mogą być przedmiotem dyskryminacji w życiu publicznym, tak ze względu na postanowienia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 32), jak i postanowienia Ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Dotyczy to w szczególności wieku, niepełnosprawności, płci oraz orientacji seksualnej. Organizacje pozarządowe wielokrotnie zwracały uwagę na tę istotną lukę w prawie oraz składały w tym zakresie interpelacje, a nawet projekty stosownych ustaw<sup>22</sup>. Jak do tej pory bezskutecznie, co należy wiązać z kontrowersyjnością samego pojęcia, szczególnie dla środowisk konserwatywnej prawicy, dla których koncepcja mowy nienawiści stanowi element uprątomocnienia politycznej poprawności, a zatem narzędzia dławiącego wolność słowa<sup>23</sup>. Warto zatem rozważyć, czy rzeczywiście zakaz szerzenia nienawiści narusza wolność słowa oraz czy ewentualne jej ograniczenie jest uzasadnione innymi wartościami społecznymi, szczególnie takimi, które wzmacniają spójność społeczną jako warunek pokojowego współistnienia różnorodnego kulturowo i etnicznie społeczeństwa.

Na początku warto się zastanowić, czym jest polityczna poprawność i w jaki sposób krępuje ona wolność wypowiedzi. Najogólniej rzecz ujmując, polityczna poprawność to zespół reguł wyrażania się w dyskursie publicznym, w którym unikamy wyrażen i epitetów mogących urazić czy skrzywdzić interlokutorów. Można zatem stwierdzić, że

<sup>18</sup> Por. M. Woiński, *Projekty nowelizacji art. 256 k.k.*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa...*

<sup>19</sup> J. Ławicki, *Mowa nienawiści – problem odpowiedzialności karnej*, [w:] *Hejterstwo. Nowa praktyka kulturowa? Geneza, przypadki, diagnozy*, red. J. Dynkowska, N. Lemann, M. Wróblewski, A. Zatora, Łódź 2017, s. 51.

<sup>20</sup> Art. 119, 256 i 257 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku kodeks karny, Dz.U. z 2017 r., poz. 1214.

<sup>21</sup> M. Płatek, *Mowa nienawiści...*, s. 56.

<sup>22</sup> M. Woiński, *Projekty nowelizacji...*, s. 38.

<sup>23</sup> S. Kowalski, *Obecność mowy nienawiści w życiu społecznym i debacie publicznej*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa...*, s. 238-239.

jest to swojego rodzaju zbiór zasad etyki prowadzenia dialogu z innymi ludźmi, leżący w sferze kultury wypowiedzi i zapewniający wszystkim rozmówcom komfort i ochronę przed poniżeniem. Obszar tej etyki wyznaczany jest oczywiście umownie, w drodze praktykowanych zwyczajów kulturowych, co nie oznacza, że nie ulega on sformalizowaniu. Jak podkreśla Magdalena Ickiewicz-Sawicka: *Jako zwyczaj kulturowy etyka istnieje zawsze i wszędzie, a etyka słowa – wszędzie tam, gdzie człowiek posługuje się mową i wytwarza kulturowe scenariusze zachowań*<sup>24</sup>. Zazwyczaj jednak sankcja za jej naruszenie ma charakter towarzyski lub społeczny, prawie nigdy prawny, o ile nie przekracza się tych reguł w sposób drastyczny. Skąd zatem bierze się tak duży sprzeciw wobec tak ukształtowanych reguł?

W pierwszej kolejności można zwrócić uwagę na językowe konwenanse i przyzwyczajenia, które ulegają zmianie. Polacy przez długi czas nazywali czarnych „Murzynami” i póki czarni nie stali się członkami polskiego społeczeństwa i nie wyrazili sprzeciwu wobec używania tego rodzaju określenia, wydawało się, że nie ma powodu do zmiany takich nawyków<sup>25</sup>. Powstaje pytanie, czy subiektywna wola osób powszechnie nazywanych w określony sposób jest wystarczająca do zmiany form językowych. Przeciwnicy politycznej poprawności twierdzą, że nie, a niekiedy wskazują wręcz, iż jest to element wojny kulturowej lub też „tyranii mniejszości”<sup>26</sup>, która nie dostrzega istnienia obiektywnej rzeczywistości lub porządku wartości, z którymi trzeba się liczyć. Odrzucenie politycznej poprawności jako narzędzia kształtującego relacje społeczne uzasadniane jest zatem przez argument, iż prowadzi ona *de facto* do ograniczenia wolności, nie tylko słowa, ale też zmiany zachowań, które są w danej kulturze przyjęte, tradycyjne lub zakorzenione. Zdaniem krytyków, poprawność polityczna w sposób jawny sprzeciwia się wolności słowa, którą uważają oni za podstawową wartość społeczną. Wedle klasycznych teoretyków demokratycznej myśli politycznej, takich jak John Stuart Mill czy tzw. Ojcowie Założyciele w Stanach Zjednoczonych, wartość swobody wypowiedzi i konieczność ochrony tej wolności należy wiązać z faktem, że swobodna wymiana idei jest nie tylko najprostszą, ale jedyną drogą do prawdy i wiedzy<sup>27</sup>. Jest to podejście klasycznie Millowskie, zakładające, iż prawdziwe poglądy oraz ich uzasadnienie kształtują się poprzez prawo do ich wyrażania oraz konfrontowania z opiniami innych. Taka ochrona wolności wypowiedzi ma nadto służyć demokracji, w szczególności zaś zagwarantowaniu prawa do krytyki rządu oraz dyskusowania spraw publicznych. Wolność wypowiedzi wreszcie stanowi gwarancję autonomii jednostki<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> M. Ickiewicz-Sawicka, *Mowa nienawiści a etyka słowa – lingwistyczne i kryminologiczne uwarunkowania zjawiska*, [w:] *Mowa nienawiści a prawo na tle współczesnych zjawisk społeczno-politycznych*, red. W. Pływaczewski, M. Duda, Olsztyn 2017, s. 34.

<sup>25</sup> Zob. M. Diouf, A. Igiehon, N. Karamalla, D. Rasolomampionona, P. Średziński, *Jak mówić i pisać o Afryce*, Warszawa 2011.

<sup>26</sup> Zob. M. Kasprzak, *Pułapki poprawności politycznej*, Warszawa 2012.

<sup>27</sup> I. Maitra, M.K. McGowan, *Introduction and Overview*, [w:] *Speech and Harm. Controversies over Free Speech*, red. I. Maitra, M.K. McGowan, Oxford 2012, s. 2.

<sup>28</sup> R. Cohen-Almagor, *J.S. Mill's Boundaries of Freedom of Expression: A Critique*, „Philosophy” 2017, vol. 92, nr 4, s. 567.



Prawo do swobody wypowiedzi nie jest jednak prawem absolutnym – może podlegać różnym regulacjom o charakterze umownym lub narzuconym określonym autorytetem. Klasycznym przykładem regulacji wypowiedzi w sposób umowny i konsensualny jest język umów prawnych lub protokół dyplomacji. Sama jednak wolność słowa ukształtowana jako element systemu ochrony praw człowieka i swobód obywatelskich może podlegać regulacji w bardzo ograniczonym zakresie, takim, jaki niezbędny jest w demokratycznych społeczeństwach do ochrony innych cennych społecznie wartości. Ograniczenia te muszą zatem spełniać wyższe standardy niż ograniczenia dotyczące standardowych zachowań społecznych. Jak zauważa Jerzy Akińcza: *Dualizm wyrażanych gwarancji porządku prawnego wskazuje na możliwość powstania konfliktu, jak należy uznawać równoważnych względem siebie gwarancji prawa, co rodzi uzasadnioną podstawę do rozważań nad granicą swobody wypowiedzi, szczególnie ochroną przed językiem nienawiści*<sup>29</sup>. Współcześnie, w naszym kręgu cywilizacyjnym, istnieje zasadniczy konsensus, iż pewne formy wypowiedzi czy symboliki w przestrzeni publicznej są niepożądane ze względu na swój krzywdzący charakter. Ów sąd wywodzony jest z indywidualistycznego podejścia do praw człowieka, w którym podstawową wartością społeczną jest godność człowieka, przynależna każdej indywidualnej istocie ludzkiej z faktu urodzenia, mająca nadto charakter niezbywalny i niezależny od zachowań i woli takiej jednostki. Godność ludzka jest również źródłem wszystkich innych praw i wolności, dlatego też zasadniczo nie można ważyć na jednej szali wolności słowa i godności, gdyż są to wartości nieporównywalne, a ta pierwsza musi ustąpić drugiej w razie konfliktu lub niebezpieczeństwa.

Niewątpliwie zatem kwestia odpowiedzialności za słowo czy prezentowany symbol w sposób istotny wpływa na uprawnienia, zobowiązania i działania państwa jako bytu odpowiedzialnego za pokój społeczny, brak dyskryminacji oraz ochronę jednostek znajdujących się w obszarze jego dominium przed przemocą i krzywdzeniem ze strony innych. Fakt, że taka ochrona jest konieczna, nie ulega współcześnie wątpliwości, badacze spierają się jednak co do narzędzi, którymi ową ochronę i bezpieczeństwo można uzyskać. Istnieją zatem zwolennicy penalizacji i kryminalizacji zjawiska mowy nienawiści, inni zaś postulują pozostawienie dochodzenia roszczeń z tego tytułu w ramach stosunków cywilnoprawnych, niektórzy jeszcze postulują używanie narzędzi administracyjnych oraz leżących w sferze edukacji społecznej. Sprawę wyboru skutecznych narzędzi skomplikowała dodatkowo informatyzacja społeczeństwa oraz rozwój narzędzi komunikacji, w szczególności mediów społecznych, które stały się nośnikiem szybkiej wymiany idei, ale także miejscem rozprzestrzeniania się mowy nienawiści w sposób do tej pory niespotykany<sup>30</sup>. Media te, jako twory zasadniczo ponadnarodowe, w niskim stopniu podlegają kontroli ustawodawstw poszczególnych państw, w których działają. Media społeczne są też postrzegane jako platformy komunikacyjne o charakterze dorywczo egalitarnym, wolnym od zależności kapitałowych czy cenzury wykształcenia. Jak

<sup>29</sup> J. Akińcza, *Ochrona dóbr osobistych wobec mowy nienawiści*, [w:] *Mowa nienawiści a prawo...*, s. 105.

<sup>30</sup> Zob. A. Tymieniecka-Cichoń, *Mowa nienawiści a media społecznościowe*, [w:] *Mowa nienawiści a prawo...*, s. 156-162.

pokażę w dalszej części artykułu, owa egalitarność może być pozorna ze względu na zaangażowanie dużych środków finansowych w kreowanie kampanii i dyskusji w mediach społecznościowych i tym samym wpływanie na opinie innych w sposób zamierzony i sterowany. Niedawna afera związana z *Cambridge Analytica* dowodzi zresztą, iż również media społecznościowe przestały być wolnym i niezależnym nośnikiem idei oraz wymiany informacji<sup>31</sup>.

### 3. MOWA NIENAWIŚCI A RELACJE GRUPOWE

Wracając jednak do kwestii uzasadnienia różnych form ograniczania mowy nienawiści, należy zwrócić uwagę, iż u większości badaczy zjawiska zauważymy zgodność co do tego, że mowa taka stosowana jest przez symboliczną większość wobec symbolicznej mniejszości. Pisząc o symbolicznych grupach, mam na myśli grupy wyobrażone oraz osoby deklarujące tożsamość z nimi, a nie jakiegokolwiek zależności statystyczne. Jest bowiem oczywiste, że większość typowych przedstawicieli większości nie kieruje nienawistnych komunikatów wobec typowych przedstawicieli mniejszości. Niemniej ma rację Zygmunt Bauman, kiedy twierdzi, iż *źródłem krzywdy ludzkiej* niemal jedynie bywa przeświadczenie o wyłączności określonego poglądu, przy braku prawa do sprzeciwu lub odmienności, a w takiej sytuacji narracja przypisywana symbolicznie większości, choćby wyimaginowanej czy istniejącej już wyłącznie jako kulturowa klisza (jak np. „polski katolicyzm”), staje się dominująca i poniekąd tyranizująca. Dalej Z. Bauman zauważa, że nie spotyka się czynów nazywanych zbrodniami czy przestępstwami, które motywowane są tolerancją albo zrozumieniem dla różnorodności<sup>32</sup>. Akceptacja tego truizmu prowadzi z kolei do wniosku, że warunkiem przekształcenia rzeczywistości społecznej, w której funkcjonują osoby kulturowo odmienne lub obce, w sferę przyjazną i bezpieczną, a zatem także spójną i wolną od przemocy i konfliktów, jest otwarcie się na innego, dopuszczenie do dialogu i zrozumienia czyjejś odmienności. Bauman, analizując współczesne społeczeństwa w świecie, który nazywał ponowoczesnym lub płynnym, targanym w dodatku tęsknotą za wspólnotowością, dał kilka instrukcji pozwalających na budowanie trwałych wspólnot opartych na dialogu. Przede wszystkim uznał, że niezbędne są do tego wolność, zróżnicowanie i solidarność, nadając tej ostatniej cesze znaczenie podstawowe. Jednocześnie zauważył, iż nasilają się procesy w sposób ewidentny desolidaryzujące społeczeństwa, stąd widział silną rolę państwa w przywracaniu i modelowaniu solidarności między ludźmi<sup>33</sup>. Narzucanie narracji większościowej w sposób ewidentny przeczy takiej solidarności i jest nazywane mową podporządkowującą. Postulaty dotyczące ograniczeń w swobodzie wypowiedzi o charakterze krzywdzącym biorą się zatem z przekonania, iż mowa tego rodzaju może

<sup>31</sup> Zob. *The Cambridge Analytica Files*, „The Guardian”, [online] <https://www.theguardian.com/news/series/cambridge-analytica-files>, 20 IV 2018.

<sup>32</sup> Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000, s. 370-371.

<sup>33</sup> *Tamże*, s. 383.

poniżać grupy, wobec których jest skierowana, obniża ich społeczny status i utrudnia ich uppełnomocnienie społeczne, w tym zdolność czy wolę wyrażania kontropinii. Podporządkowuje je większości, nakazując, pod rygorem odrzucenia lub zapomnienia, akceptację narracji dominującej<sup>34</sup>.

Na zjawisko to znajdziemy szereg przekonujących przykładów. W badaniach nad obecnością mowy nienawiści w prasie, które przeprowadziłem wraz z Adamem Bulandą i Mateuszem Zimnochem jeszcze przed wybuchem tak zwanego kryzysu migracyjnego, znaleźliśmy przekonujące przykłady potwierdzające, że na mowę taką narażeni są przede wszystkim muzułmanie, Żydzi oraz mniejszości seksualne, a więc grupy albo obce kulturowo, albo o niskim społecznym statusie, w pewien sposób „zagrożające większości”. Na taką mowę nie były z kolei narażone grupy dominujące, jak przykładowo katolicy, mimo prezentowanych opinii, szczególnie w prasie prawicowej, że tak się dzieje<sup>35</sup>. Charakter tej mowy przyjmował przy tym wyraźną narrację wykluczającą, dezintegrującą społeczeństwo, formułującą nieprzenikalne podziały, grożące narzuceniem narracji mniejszościowej kosztem tradycyjnych wartości.

#### 4. NARRACJA NIECHĘCI WOBEC MIGRANTÓW A PROCES INTEGRACJI

Bardzo ciekawe i użyteczne badania dla problematyki podejmowanej w tym artykule przeprowadziła Krystyna Skarżyńska. Badała ona zależność pomiędzy poziomem ksenofobii a poczuciem narodowej tożsamości, w szczególności zaś przywiązaniem do martyrologii narodowej. Okazało się, iż niechęć do migrantów jest silnie skorelowana z przekonaniem respondentów dotyczącymi narodowej martyrologii oraz tożsamością symboliczną. K. Skarżyńska zauważa, że silne przekonania o permanentnej narodowej krzywdzie, połączone z lękiem wobec odwiecznych wrogów, prowadzą do niechęci i podejrzliwości wobec obcych<sup>36</sup>. Jeżeli owe przekonania znajdują wzmocnienie społeczne oraz miejsce, w którym mogą zaistnieć i być poddane werbalizacji, to mogą sprzyjać formowaniu się dyskursu nienawiści w danej przestrzeni komunikacyjnej. Obecnie w Polsce, zarówno w mediach publicznych, jak w oficjalnej rządowej narracji widać wyraźnie tendencję do lokowania akcentu historycznego ponownie w obszarze martyrologicznym i w opozycji do sąsiedzkich narodów oraz Unii Europejskiej. Według K. Skarżyńskiej narodowa radykalizacja ma związek z potrzebą poprawy samopoczucia jednostek o niskich zasobach kapitału społecznego i kompensacji indywidualnych deficytów. Prowadzenie zatem narracji sprzyjającej integryzmowi narodowemu oraz

<sup>34</sup> Por. I. Maitra, *Subordinating Speech*, [w:] *Speech and Harm. Controversies over Free Speech...*, s. 96-99; A. Brown, *Hate Speech Law. A Philosophical Examination*, New York 2015, s. 80 i n.

<sup>35</sup> Por. A. Bulandra, J. Kościołek, M. Zimnoch, *Mowa nienawiści w przestrzeni publicznej. Raport z badań prasy w 2014 roku*, Kraków 2015, s. 60-63, 85-87.

<sup>36</sup> K. Skarżyńska, *Nasze My a niechęć do obcych*, [w:] *Obcy i swoi. Psychologiczna natura stosunków międzyludzkich*, red. J.M. Brzeziński, Poznań 2017, s. 48.

polskiej martyrologii może sprzyjać nabywaniu lub utrwalaniu postaw ksenofobicznych, a zatem naruszać spójność społeczeństwa tam, gdzie ma ono już rys wyraźnie wielokulturowy, tj. w większych polskich miastach. Dzieje się tak w momencie, w którym liczba obcokrajowców posiadających legalny tytuł pobytowy w Polsce zaczęła rosnąć w znaczący sposób.

W 2017 r. liczba osób otrzymujących zgodę na pobyt w Polsce wzrosła trzykrotnie w porównaniu z 2014 r. Jeszcze wyższy wzrost notuje się dla pobytów krótkotermych w ruchu bezwizowym oraz wizowym<sup>37</sup>. Największe polskie miasta stają się prawdziwie wielokulturowymi, a odsetek cudzoziemców w nich zamieszkujących zbliża się do poziomu 10%. Tymczasem w ciągu ostatnich lat, po zmianie władzy na prezentującą bardziej narodową i tożsamościową linię historyczną, a także w kontekście wybuchu tzw. kryzysu migracyjnego, przeprowadzono szereg badań sondażowych nad zmianą postrzegania przez Polaków cudzoziemców, a w szczególności uchodźców. Najistotniejszym płynącym z nich wnioskiem jest to, iż stosunek Polaków do obcych, a zwłaszcza uchodźców, pogorszył się. K. Skarżyńska widzi przyczynę tego zjawiska w kształtowaniu przez media publiczne oraz oficjalny rządowy przekaz medialny swoistego rodzaju kolektywnego narcyzmu narodowego. Wydaje się, iż tego rodzaju wniosek może być słuszny nawet przez odwołanie się do osobistych doświadczeń i obserwacji każdego uczestnika życia społecznego – wysypu murali patriotycznych, firm produkujących tego rodzaju odzież, kultu „żołnierzy wyklętych”, zmiany narracji historycznej w mediach oraz w edukacji czy masowego udziału Polaków w imprezach patriotycznych o wyraźnie alienującym rysie (np. Marsz Niepodległości).

Badania bezpośrednio poprzedzające tzw. kryzys migracyjny pokazywały wysoką i gradacyjnie rosnącą akceptację Polaków względem cudzoziemców oraz akceptację twierdzeń o potrzebie pomagania uchodźcom<sup>38</sup>. Sytuacja odwróciła się bezpośrednio po dojściu do władzy Zjednoczonej Prawicy oraz przejęciu przez obecną władzę kontroli nad mediami publicznymi w Polsce. Pod wpływem przekazu medialnego akceptacja dla idei pomagania uchodźcom spadła z 77% do zaledwie 39% i ma dalszą tendencję spadkową. Należy podkreślić, że ekspozycja na mowę nienawiści, szczególnie prezentowaną z pozycji autorytetu (media, szkoła, władza), prowadzi do wzrostu uprzedzeń wobec grup mniejszościowych i napływowych<sup>39</sup>. Tworzenie uprzedzeń prowadzi zaś wprost do separacji oraz ograniczenia dialogu, co w sposób ewidentny narusza spójność społeczną w sytuacji, w której grupy uprzedzone muszą koegzystować z grupami, wobec których takie uprzedzenia są żywione. Organizacje pozarządowe, instytucje i media alarmują o gwałtownym wzroście liczby aktów przemocy

<sup>37</sup> Statystyki Urzędu ds. Cudzoziemców, migracje.gov.pl, [online] <https://migracje.gov.pl/statystyki/zakres/polska/typ/dokumenty/widok/mapa/rok/2014/rok2/2018/?x=0.1699&y=0.6227&level=0.5>, 30 IV 2018.

<sup>38</sup> Centrum Badań Opinii Społecznej, *Polacy wobec problemu uchodźstwa. Komunikat z badań*, Warszawa, czerwiec 2015, nr 81; *Stosunek Polaków do uchodźców*, uchodzczy.info, [online] <http://uchodzczy.info/infos/stosunek-polakow-do-uchodzcow/>, 30 IV 2018.

<sup>39</sup> M. Bilewicz, W. Soral, M. Winiewski, M. Skrodzka, *Psychologia mowy nienawiści. Kilka wniosków z badań sondażowych*, [w:] *Obcy i swoi...*, s. 79-80.

oraz przestępstw względem cudzoziemców w Polsce<sup>40</sup>, a polskie uczelnie i uniwersytety przestrzegają cudzoziemców, aby nie opuszczali akademików w czasie polskich świąt państwowych<sup>41</sup>.

## 5. POLITYKA INSTYTUCJONALNA A SPÓJNOŚĆ SPOŁECZEŃSTW MIGRACYJNYCH

Poziom ksenofobii w społeczeństwie wzrasta i jest współzależny od typu polityki instytucjonalnej prowadzonej przez państwo<sup>42</sup>. Autorytet państwa, sposób działania jego instytucji oraz fakt, iż polska polityka migracyjna nastawiona jest na administracyjną kontrolę pobytu cudzoziemców, pomija natomiast problematykę integracji, przekłada się na niski stopień akceptacji napływu cudzoziemców w społeczeństwie. Problem zinstytucjonalizowanej ksenofobii staje się zresztą szerszym problemem europejskim, a informacje napływające z innych krajów, zazwyczaj niepokojące, natychmiast rozprzestrzeniają się i poddawane są bezrefleksyjnej analizie. Migranci – azylandzi, coraz liczniejsi w Europie, coraz gorzej traktowani przez państwa aktywizują się i buntują się przeciwko niesprawiedliwości, która ich dotyka. Tak stało się ostatnio w Niemczech, gdzie doszło do buntu w ośrodku dla cudzoziemców w Ellwangen w związku z próbą deportacji Afrykanina do Włoch, gdzie przekroczył granicę Unii Europejskiej. Doszło do starć z policją, aresztowano 27 osób, a czołowi niemieccy politycy grzmieli, że nie może być tolerancji dla łamania i nieszanowania prawa przez korzystających z gościnności<sup>43</sup>. Problem w tym, że owa gościnność opiera się na podwójnych standardach i sposobie traktowania, na który nikt nie odważyłby się w stosunku do własnego obywatela.

Stworzony w Unii Europejskiej system dubliński, nakazujący relokować migranta tam, gdzie po raz pierwszy przekroczył granicę Unii, jest nie tylko niewydolny, ale także niehumanitarny<sup>44</sup> – prowadzi coraz częściej do erupcji frustracji, agresji i przemocy. System ten tworzy Baumanowskie „ludzkie resztki”: *Termin ten dotyczy ludzi znajdujących się poza zasięgiem naszego wzroku, sumienia i naszej troski, „nas”, czyli urodzonych wśród udogodnień, jakie ma do zaoferowania świat, żyjących w domach, a nie w namiotach czy*

<sup>40</sup> B. Bartosik, *Wciąż bardziej obcy, wciąż mniej bezpieczni. Lawinowy wzrost agresji w Polsce*, „Więź”, zima 2017.

<sup>41</sup> Nina, *Nie wychodźcie z pokoi, rasiści są w mieście. Politechnika ostrzega studentów*, „Gazeta Wyborcza Białostocka”, 17 IV 2016, [online] <http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19931799,nie-wychodzie-z-pokoi-rasisci-sa-w-miescie-politechnika-ostrzega.html>, 30 V 2019.

<sup>42</sup> A. Bulandra, J. Kościółek, *O relacji między systemowym a społecznym obliczem ksenofobii w Polsce*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2014, R. 40, z. 4, s. 75-94.

<sup>43</sup> B. Wieliński, *Uchodźcy w Niemczech po raz pierwszy się zbuntowali*, „Gazeta Wyborcza”, wydanie internetowe, 4 V 2018, [online] <http://wyborcza.pl/7,75399,23357470,uchodzczy-w-niemczech-po-raz-pierwszy-sie-zbuntowali.html>, 5 V 2018.

<sup>44</sup> A. Chebel d'Appolonia, *EU Migration Policy and Border Controls: from Chaotic to Cohesive Differentiation*, „Comparative European Politics” 2019, nr 17, wyd. 2, s. 192-208.

*barakach obozów dla uchodźców i szukających azylu*<sup>45</sup>. Tymczasem Unia Europejska planuje wzmocnić oraz uszczelniać ten system, zamiast szukać dla niego alternatywy. Pieniądze wydawane na budowanie nowych zasieków, koszar, więzień czy deportacje można by wydawać na integrację w państwach, w których dany imigrant przebywa lub do których dotarł z zamiarem pobytu. Pieniądze „idące” za imigrantem z całego budżetu Unii byłyby uczciwym i solidarnym rozwiązaniem. Można by wtedy zapytać tych imigrantów, kim są, jakie mają umiejętności i wykształcenie, co chcą robić i jak sobie wyobrażają przyszłość, a później wesprzeć ich w realizacji tych potrzeb, upewnić ich w społeczeństwie przyjmującym<sup>46</sup>, co dzisiaj jest fikcją. Współcześnie imigranci nie są traktowani humanitarnie. Zamyka się ich razem z dziećmi w ośrodkach przypominających więzienia na wiele miesięcy lub lat, z iluzorycznym nadzorem sądownictwa, nie oferuje nauki języka, pracy, samodzielności, a następnie utyskuje się na konsekwencje, takie jak wysokie bezrobocie, działalność przestępcza czy gettoizacja<sup>47</sup>.

Migrantami dziś zarządza się w sposób technokratyczny, zdehumanizowany, odindywidualizowany. Odmawia się im prawa głosu i współdecydowania o swoim losie, zakorzeniania, nawet po latach przebywania co prawda w izolacji od społeczeństwa przyjmującego, ale jednak w danym kraju. Stawia się ich przed wyborem akceptacji wykluczenia pod rygorem wydalenia. Szansę na awans społeczny daje się tylko nielicznym. Społeczeństwo przyjmujące widzi natomiast tylko konsekwencje, nie zauważając przyczyn, tych generowanych na miejscu i w krajach pochodzenia imigrantów – wynikających z wielkiej polityki i presji gospodarczej krajów północy na kraje globalnego południa. Widząc tylko konsekwencje, najczęściej te negatywne, nie sposób zbudować empatii czy solidarności, o której mówił Z. Bauman. Poziom ksenofobii nasila się zatem, szczególnie w krajach takich jak Polska, gdzie okazja do zetknięcia się z imigrantem i poznania korzyści z tego kontaktu jest znacznie mniejsza niż w Europie Zachodniej<sup>48</sup>.

Wyżej wymienionej zmiany w postawach Polaków nie da się wytłumaczyć inaczej niż przez działalność mediów tradycyjnych, wzmocnianych następnie poprzez aktywność w mediach społecznościowych. Kreowane przez te platformy komunikaty w ostatnich latach z pewnością spełniają przytoczoną na początku definicję mowy nienawiści. Niewątpliwie warto jednak wiedzieć, że aktywność tych ostatnich nie ma ostatnimi czasy charakteru spontanicznego, wynikającego z naturalnego społecznego zaangażowania w sprawy publiczne, lecz bywa sztucznie generowana. Wniosek taki wynika wprost z dwóch badań przeprowadzonych ostatnio niezależnie, jednym w Wielkiej Brytanii, a drugim w Polsce. Oba potwierdziły, że w serwisie społecznościowym

<sup>45</sup> Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, Warszawa 2016, s. 101.

<sup>46</sup> S. Katz, *A More Acceptable Solution: The Proposed European Union Agency of Asylum and Refugees*, „Case Western Reserve Journal of International Law” 2017, vol. 42, s. 303-329.

<sup>47</sup> Por. prace Loica Wacquant: *Deadly Symbiosis: When Ghetto and Prison Meet and Mesh*, [w:] *Mass Imprisonment: Social Causes and Consequences*, red. D. Garland, London 2001; *The Body, The Ghetto and The Penal State*, „Qualitative Sociology” 2008, nr 10, s. 16; *Więzienia nędzy*, przeł. M. Kozłowski, Warszawa 2009.

<sup>48</sup> Zob. J. Leska-Ślęzak, *Polska polityka integracji cudzoziemców*, [w:] *Ochrona praw człowieka w polityce migracyjnej Polski...*



Twitter w sferze polskojęzycznej istnieje olbrzymia liczba fałszywych kont, zarządzanych automatycznie przez algorytmy lub wynajętych pracowników szerzących określony rodzaj poglądów. Polskie badanie pokazało, iż chociaż najbardziej wpływowe konta zarządzane są niewątpliwie przez ludzi, to poza kontami dziennikarzy i polityków są to mimo wszystko konta anonimowe i masowo obserwowane przez inne anonimowe konta, co zwiększa ogólną siłę ich oddziaływania (wskutek powielania tworzonych treści)<sup>49</sup>. Opierając się na tego rodzaju mechanizmach, można w sposób zaplanowany modelować dyskusję o sprawach publicznych w mediach społecznościowych, w tym wzniecać mowę nienawiści ukierunkowaną na określone grupy, jednakże nie jest możliwe ustalenie z całą pewnością, które konta są zarządzane przez zwykłych użytkowników, które mają charakter profesjonalny, a które są wytworem algorytmu. Niewątpliwie konta fałszywe, zarządzane przez algorytm, nakierowane są na rozsiewanie negatywnego przekazu oraz skłócanie użytkowników kont społecznościowych, często skupiając „atak” przede wszystkim na konta influencerów, by uzyskać wyższe zasięgi tego rodzaju negatywnego przekazu<sup>50</sup>. Wzmiankowane tu badanie, przeprowadzone w okresie katońskiego referendum niepodległościowego, pokazało również, iż boty mogą samodzielnie wywierać wpływ na ludzi, gdyż w algorytmie ich działania przeważa element rozsiewania wiadomości i informacji wytworzonych przez ludzi, a nie zautomatyzowanych przekazów<sup>51</sup>.

## 6. CZY SPÓJNOŚĆ DA SIĘ BUDOWAĆ NA RÓŻNORODNOŚCI?

Widząc zatem, że narracja instytucji publicznych względem mniejszości i cudzoziemców, wzmocniona przekazem mediów publicznych, może mieć istotne znaczenie dla wykreowania postaw alienujących, naruszających spójność społeczną w sytuacji, w której różnorodność społeczeństwa polskiego wzrasta i zjawisko to można uznać za fakt społeczny, należy zastanowić się, co trzeba zrobić, aby proces ten osłabić, odwrócić lub zmienić. Niewątpliwie, biorąc pod uwagę bieżące trendy, może się to okazać bardzo trudne. Wielokulturowość może być bowiem postrzegana jako zagrożenie dla demokracji. Ów paradoks bierze się z postrzegania idei demokracji jako woli większości, podczas gdy wielokulturowość zakłada uwzględnianie interesów mniejszości, nawet w sytuacji, w której większość nie podzielałaby tych dążeń<sup>52</sup>. Należy krytycznie podchodzić do tego rodzaju sądów, pamiętając, że wielokulturowość nie tylko nie stanowi zagrożenia dla demokracji, lecz zapewnia jej jakościowy rozwój. Powstaje jednak pytanie, jak adaptować to założenie do współczesnych czasów, w których zagrożenie terroryzmem

<sup>49</sup> Panoptykon Foundation, *Digital Propaganda or „Normal” Political Polarization. Case Study of Political Debate on Polish Twitter (IX-X 2017). Summary*, Warszawa, marzec 2018.

<sup>50</sup> M. Stella, E. Ferrara, M. de Domenico, *Bots Increase Exposure to Negative and Inflammatory Content in Online Social Systems*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2018, nr 115(49), s. 12439.

<sup>51</sup> *Tamże*, s. 12438.

<sup>52</sup> A. Sadowski, *Od eksplozji do realnych zagrożeń idei i praktyki wielokulturowości. Potrzeba nowych koncepcji i badań*, [w:] *Spółczesność wielokulturowa...*, s. 27 i n.

oraz masowym napływem uchodźców jednoznacznie kojarzone jest z przyzwoleniem na wielokulturowość, rozumianą w tym wypadku jako projekt społeczny.

Idea wspólnotowości, zamiast nabierać kształtu egalitarnego i inkluzywnego, zaczyna stawać się wspólnotą wykluczającą, opartą na uprzedzeniach i integryzmie. Taki typ wspólnotowości bierze swoje źródło z postępującej erozji bezpieczeństwa kontrastującej z rosnącym poczuciem indywidualnej odpowiedzialności za swój własny byt. Idea wspólnoty integrującej się do wewnątrz, mającej charakter defensywny, unikającej zagubienia we współczesności oraz broniącej się przed wykorzenieniem, to projekt z wyraźnym rozdziałem między „nami” a „nimi”<sup>53</sup>. W obszarze obowiązującej i popieranej przez oficjalne gremia narracji społecznej „inni” są migrantami, uchodźcami, którym należy pomagać „na miejscu”, a gdy dostają się do Europy, stają się „hordą najeźdźców”, podczas gdy „my” jesteśmy przyzwoitymi obywatelami, „solą tej ziemi”, patriotami, walczącymi o utrzymanie ostatniej ostoji tradycyjnych chrześcijańskich wartości, które ukształtowały Europę. Richard Sennet twierdzi jednak, iż tego rodzaju wspólnotowość stanowi mit odwołujący się do identyczności, która jest z gruntu fałszywa, gdyż jest wyłącznie pragnieniem podobieństwa i tym samym unikaniem konieczności baczniejszego przyglądania się sobie nawzajem<sup>54</sup>. Gdybyśmy się sobie wzajemnie przyrzekli i otworzyli na dialog, okazałoby się, że mamy ze sobą znacznie więcej wspólnego, niż pierwotnie myśleliśmy, co więcej – w większości podzielamy te same wartości.

Akceptacja dla wielokulturowości jako zjawiska realnego, zdaniem Z. Baumana, wymaga jedynie pobudzenia ludzkiej solidarności, rozumianej jako wiedza o tym, iż możemy być odpowiedzialni za czyjeś nieszczęście, cierpienie czy złe położenie, jeżeli będziemy się zachowywać nieprzyzwoicie lub nie podejmiemy żadnych działań, aby zapobiec takim negatywnym skutkom<sup>55</sup>. Mowa nienawiści stanowi właśnie tego rodzaju przejaw niesolidarności, nieprzyzwoitości, niweczący okazję do budowania więzi społecznych między ludźmi. Wielokulturowość jest zawsze kwestią lokalną, choć oczywiście jej powodzenie może być wspierane przez działania ogólnonarodowe lub ogólnospołeczne. W tym sensie sukces projektów wielokulturowych, budujących spójność społeczną w danym środowisku, zależy od ukształtowania stosunków lokalnych, a więc kształtu demokracji uspołecznionej, rozumianej jako sieć struktur zakorzenionych w tej lokalności. Takie podejście do zarządzania stosunkami społecznymi znajduje wsparcie w procesach integracji europejskiej, gdzie prerogatywy państw narodowych przekazywane są instytucjom europejskim, prowadzącym następnie programy regionalne, często ponadnarodowe<sup>56</sup>.

Istnieją zasadniczo cztery powiązane ze sobą filary wielokulturowości: filar kulturowy – wspierający pluralizm społeczny, filar społeczny – wyróżniony przez

<sup>53</sup> R. Sennet, *The Corrosion of Character: The Personal Consequences of Work in the New Capitalism*, London 1998, s. 138.

<sup>54</sup> Tenże, *The Myth of Purified Community*, [w:] *The Uses of Disorder: Personal Identity and City Style*, red. R. Sennet, London 1996, s. 39.

<sup>55</sup> Z. Bauman, *Postmodernity and Its Discontents*, Cambridge 1997, s. 63.

<sup>56</sup> M. Castells, *European Cities, the Informational Society, and the Global Economy*, „New Left Review” 1994, nr 204, s. 18-32.

współuczestnictwo, filar komunikacji kulturowej – zawarty w wielojęzyczności, oraz filar polityki społecznej – oparty na polityce wspierania różnorodności i akceptacji dla różnych grup społecznych<sup>57</sup>. To właśnie te elementy wspierane przez oficjalną politykę państwową mogą tworzyć solidarność międzyetniczną, wielokulturową, przyczyniając się do budowy społeczeństwa spójnego i koegzystującego w pokoju. Ich zastosowanie i wdrożenie, z naciskiem na edukację na rzecz tolerancji i akceptacji różnorodności, prowadzić powinno do eliminacji mowy nienawiści niekonięcznie wskutek zakazów jej stosowania, które niewątpliwie powinny obowiązywać, ale na skutek wewnętrznego sprzeciwu wspólnot i siły ich wpływu społecznego. Obecnie wiele samorządów, dostrzegając korzyści płynące z wielokulturowości oraz obecności cudzoziemców w ich wspólnotach, prowadzi tego rodzaju działania, wspiera integrację, rozwijając programy integracyjne, edukacji międzykulturowej, czyniąc to wbrew narracji i polityce prowadzonej przez aktualny polski rząd. Co ważne, działania w sferze edukacji wielokulturowej są uznawane przez władarzy polskich miast za priorytet w ramach polityki samorządowej<sup>58</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Akińczka J., *Ochrona dóbr osobistych wobec mowy nienawiści*, [w:] *Mowa nienawiści a prawo na tle współczesnych zjawisk społeczno-politycznych*, red. W. Pływaczewski, M. Duda, Olsztyn 2017.
- Art. 119, 256 i 257 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku kodeks karny, Dz.U. z 2017 r., poz. 1214.
- Bartosik B., *Wciąż bardziej obcy, wciąż mniej bezpieczni. Lawinowy wzrost agresji w Polsce*, „Więź”, zima 2017.
- Bauman Z., *Postmodernity and Its Discontents*, Cambridge 1997.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, Warszawa 2016.
- Bilewicz M., Soral W., Winiewski M., Skrodzka M., *Psychologia mowy nienawiści. Kilka wniosków z badań sondażowych*, [w:] *Obcy i swoi. Psychologiczna natura stosunków międzyludzkich*, red. J. Brzeziński, Poznań 2017.
- Boski P., Penczek M., Baran M., *Wielokulturowość w dobie kryzysu uchodźczego i terroryzmu. Wydarzenia globalne a reakcje lokalne Polaków*, [w:] *Obcy i swoi. Psychologiczna natura stosunków międzyludzkich*, red. J. Brzeziński, Poznań 2017.
- Brown A., *Hate Speech Law. A Philosophical Examination*, New York 2015, <https://doi.org/10.4324/9781315714899>.

<sup>57</sup> P. Boski, M. Penczek, M. Baran, *Wielokulturowość w dobie kryzysu uchodźczego i terroryzmu. Wydarzenia globalne a reakcje lokalne Polaków*, [w:] *Obcy i swoi...*, s. 218.

<sup>58</sup> Informacja zamieszczona na portalu Urzędu Gminy Kraków „Magiczny Kraków” w dziale dotyczącym edukacji na temat realizowanych w mieście projektów na rzecz edukacji wielokulturowej, [online] [http://krakow.pl/aktualnosci/217634,34,komunikat,miasto\\_wspiera\\_nauczycieli\\_w\\_wielokulturowych\\_klasach.html](http://krakow.pl/aktualnosci/217634,34,komunikat,miasto_wspiera_nauczycieli_w_wielokulturowych_klasach.html), 30 IV 2018.

- Bulandra A., Kościółek J., *O relacji między systemowym a społecznym obliczem ksenofobii w Polsce*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2014, R. 40, z. 4.
- Bulandra A., Kościółek J., Zimnoch M., *Mowa nienawiści w przestrzeni publicznej. Raport z badań prasy w 2014 roku*, Kraków 2015.
- Cantle T., *Interculturalism: The New Era of Cohesion and Diversity*, London 2012, <https://doi.org/10.1057/9781137027474>.
- Castells M., *European Cities, the Informational Society, and the Global Economy*, „New Left Review” 1994, nr 204.
- Centrum Badania Opinii Społecznej, *Polacy wobec problemu uchodźstwa. Komunikat z badań*, Warszawa, czerwiec 2015, nr 81; *Stosunek Polaków do uchodźców*, zakładka portalu uchodzcy.info; [online] <http://uchodzcy.info/infos/stosunek-polakow-do-uchodzcow/>.
- Chebel d'Appolonia A., *EU Migration Policy and Border Controls: from Chaotic to Cohesive Differentiation*, „Comparative European Politics” 2019, nr 17, wyd. 2, <https://doi.org/10.1057/s41295-019-00159-4>.
- Cohen-Almagor R., *J.S. Mill's Boundaries of Freedom of Expression: A Critique*, „Philosophy” 2017, vol. 92, nr 4, <https://doi.org/10.1017/S0031819117000213>.
- Diouf M., Igiehon A., Karamalla N., Rasolomampionona D., Średziński P., *Jak mówić i pisać o Afryce*, Warszawa 2011.
- Domosławski A., *Wykluczeni*, Warszawa 2016.
- Egolf B., Lasker J., Wolf S., Potvin L., *The Roseto Effect: A 50-Year Comparison of Mortality Rates*, „American Journal of Public Health” 1992, vol. 82, nr 8, <https://doi.org/10.2105/AJPH.82.8.1089>.
- Ickiewicz-Sawicka M., *Mowa nienawiści a etyka słowa – lingwistyczne i kryminologiczne uwarunkowania zjawiska*, [w:] *Mowa nienawiści a prawo na tle współczesnych zjawisk społeczno-politycznych*, red. W. Pływaczewski, M. Duda, Olsztyn 2017.
- Jenson J., *Social Cohesion and Inclusion: What is the Research Agenda*, „Horizons” 2001, vol. 4, nr 1.
- Kasprzak M., *Pułapki poprawności politycznej*, Warszawa 2012.
- Katz E.B., *An Imperial Entanglement: Anti-Semitism, Islamophobia, and Colonialism*, „The American Historical Review” 2018, vol. 123, nr 4, <https://doi.org/10.1093/ahr/rhy022>.
- Katz S., *A More Acceptable Solution: The Proposed European Union Agency of Asylum and Refugees*, „Case Western Reserve Journal of International Law” 2017, vol. 42.
- Kowalski S., *Obecność mowy nienawiści w życiu społecznym i debacie publicznej*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, Warszawa 2010.
- Leska-Słęzak J., *Polska polityka integracji cudzoziemców*, [w:] *Ochrona praw człowieka w polityce migracyjnej Polski i Unii Europejskiej*, red. W. Pływaczewski, M. Ilnicki, Olsztyn 2016.
- Lipowska-Teutsch A., *Mowa nienawiści. Szerzenie nienawiści przez Internet*, [w:] *Przemoc motywowana uprzedzeniami. Przestępstwa z nienawiści*, red. A. Lipowska-Teutsch, E. Ryłko, Kraków 2007.
- Ławicki J., *Mowa nienawiści – problem odpowiedzialności karnej*, [w:] *Hejterstwo. Nowa praktyka kulturowa? Geneza, przypadki, diagnozy*, red. J. Dynkowska, N. Lemann, M. Wróblewski, A. Zatora, Łódź 2017.

- Maitra I., *Subordinating Speech*, [w:] *Speech and Harm. Controversies over Free Speech*, red. I. Maitra, M.K. McGowan, Oxford 2012, <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199236282.001.0001>.
- Maitra I., McGowan M.K., *Introduction and Overview*, [w:] *Speech and Harm. Controversies over Free Speech*, red. I. Maitra, M.K. McGowan, Oxford 2012, <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199236282.001.0001>.
- Mamzer H., *Przemoc i tekst*, [w:] *Formy przemocy w kulturze współczesnej*, red. H. Mamzer, Poznań 2006.
- Milkowski K.M., *Kryminalizacja propagowania mowy nienawiści w kontekście „fali uchodźców”*, [w:] *Ochrona praw człowieka w polityce migracyjnej Polski i Unii Europejskiej*, red. W. Pływa-czewski, M. Ilnicki, Olsztyn 2016.
- Nikitorowicz J., *Grupy etniczne w wielokulturowym świecie*, Sopot 2010.
- Nina, *Nie wychodźcie z pokoi, rasiści są w mieście. Politechnika ostrzega studentów*, „Gaze-ta Wyborcza Białostocka”, 17 IV 2016, [online] <http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19931799,nie-wchodzie-z-pokoi-rasisci-sa-w-miescie-politechnika-ostrega.html>.
- Panoptykon Foundation, *Digital Propaganda or „Normal” Political Polarization. Case Study of Political Debate on Polish Twitter (IX-X 2017). Summary*, Warszawa, marzec 2018.
- Płatek M., *Mowa nienawiści – przesłanki depenalizacji*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Glisz-czyńska-Grabias, Warszawa 2010.
- Porto-Ribeiro M., de Souza Fleith D., *Creativity and Multiculturalism: Literature Review*, „Trends in Psychology” 2018, vol. 26, nr 2, <https://doi.org/10.9788/TP2018.2-15Pt>.
- Rekomendacja Ministrów dla Państw Członkowskich nr R (97) 20 z 30 października 1997 roku*, 607 spotkanie Ministrów Delegatów, Council of Europe, Committee of Ministers, *Recom-mendation no. R (97) 20 of The Committee of Minister to Member States on „Hate Speech”*, [on-line] [https://www.coe.int/t/dg4/cultureheritage/mars/source/resources/references/04%20-%20CM%20Rec\(97\)20%20Hate%20Speech.pdf](https://www.coe.int/t/dg4/cultureheritage/mars/source/resources/references/04%20-%20CM%20Rec(97)20%20Hate%20Speech.pdf).
- Reszka P., *Boję się jako Żyd, jako Polak płaczę*, „Newsweek Polska” 2 III 2018, [online] <http://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/zydzi-o-pis-owskiej-ustawie-o-ipn-i-antysemityzmie-w-polsce,artykuly,424085,1.html>.
- Sadowski A., *Od eksplozji do realnych zagrożeń idei i praktyki wielokulturowości. Potrzeba nowych koncepcji i badań*, [w:] *Spółczesność wielokulturowa – nowe wyzwania i zagrożenia*, red. M. Biernacka, K. Krzysztofek, A. Sadowski, Białystok 2012.
- Schiefer D., Noll van der J., *The Essentials of Social Cohesion: A Literature Review*, „Social Indi-cators Research” 2017, vol. 132, nr 2, <https://doi.org/10.1007/s11205-016-1314-5>.
- Sennet R., *The Myth of Purified Community*, [w:] *The Uses of Disorder: Personal Identity and City Style*, red. R. Sennet, London 1996.
- Sennet R., *The Corrosion of Character: The Personal Consequences of Work in the New Capita-lism*, London 1998.
- Skarżyńska K., *Nasze My a niechęć do obcych*, [w:] *Obcy i swoi. Psychologiczna natura stosunków międzyludzkich*, red. J. M. Brzeziński, Poznań 2017.
- Statystyki Urzędu ds. Cudzoziemców, [migracje.gov.pl](http://migracje.gov.pl), [online] <https://migracje.gov.pl/statystyki/>

- zakres/polska/typ/dokumenty/widok/mapa/rok/2014/rok2/2018/?x=0.1699&y=0.6227&level=0.5.
- Stella M., Ferrara E., Domenico de M., *Bots Increase Exposure to Negative and Inflammatory Content in Online Social Systems*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2018, nr 115(49), <https://doi.org/10.1073/pnas.1803470115>.
- Śliz A., Szczepański M.S., *Pożądane, dozwolone czy zakazane? Refleksje o granicach wielokulturowości*, [w:] *Spółczesność wielokulturowa – nowe wyzwania i zagrożenia*, red. M. Biernacka, K. Krzysztofek, A. Sadowski, Białystok 2012.
- Tymieniecka-Cichoń A., *Mowa nienawiści a media społecznościowe*, [w:] *Mowa nienawiści a prawo na tle współczesnych zjawisk społeczno-politycznych*, red. W. Pływaczewski, M. Duda, Olsztyn 2017.
- Villarreal A., Silva B., *Social Cohesion, Criminal Victimization and Perceived Risk of Crime in Brazilian Neighborhoods*, „Social Forces” 2006, vol. 84, nr 3, <https://doi.org/10.1353/sof.2006.0073>.
- Wacquant L., *Deadly Symbiosis: When Ghetto and Prison Meet and Mesh*, [w:] *Mass Imprisonment: Social Causes and Consequences*, red. D. Garland, London 2001, <https://doi.org/10.1177/14624740122228276>.
- Wacquant L., *The Body, The Ghetto and The Penal State*, „Qualitative Sociology” 2008, nr 10, [online] <https://doi.org/10.1007/s11133-008-9112-2>.
- Wacquant L., *Więzienia nędzy*, przeł. M. Kozłowski, Warszawa 2009.
- Wielński B., *Uchodźcy w Niemczech po raz pierwszy się zbuntowali*, „Gazeta Wyborcza”, wydanie internetowe, 4 V 2018, [online] <http://wyborcza.pl/7,75399,23357470,uchodzcy-w-niemczech-po-raz-pierwszy-sie-zbuntowali.html>.
- Woiński M., *Projekty nowelizacji art. 256 k.k.*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, Warszawa 2010.
- Wprowadzenie do socjologii kultury*, red. M. Filipiak, Lublin 2009.

---

**Jakub KOŚCIÓŁEK** – dr nauk humanistycznych w zakresie kulturoznawstwa. Ukrainoznawca, kulturoznawca międzynarodowy i absolwent studiów bliskowschodnich. Pracownik naukowy Instytutu Studiów Międzykulturowych Uniwersytetu Jagiellońskiego; prezes Stowarzyszenia INTERKULTURALNI.PL. Autor dwóch monografii naukowych (najnowsza to: *USA wobec ludobójstwa w Afryce. Rola amerykańskiej kultury politycznej w ewolucji ruchu antyludobójczego*, 2019) i kilkunastu artykułów naukowych. Jego zainteresowania naukowe oscylują wokół konfliktów międzykulturowych i międzyetnicznych; badania różnorodności kulturowej, szczególnie w kontekście kultur afrykańskich, oraz polskiej polityki migracyjnej i integracyjnej ze szczególnym uwzględnieniem ich kontekstów lokalnych i sfery edukacji dzieci z doświadczeniem migracji. Stypendysta Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta na The George Washington University w Waszyngtonie (2013/2014). Koordynator polskiego zespołu badawczego w projekcie „MiCREATE – Migrant Children in a Transforming Europe”, realizowanego w ramach programu Horizon 2020.